OPERA BAŁTYCKA

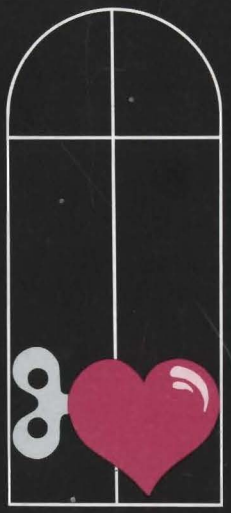

LÉO DELIBES

COPPELIA

PAŃSTWOWA
OPERA
I
FILHARMONIA
BAŁTYCKA

ODZNACZONA
KRZYŻEM KOMANDORSKIM
ORDERU ODRODZENIA POLSKI

Dyrektor Naczelny
WŁODZIMIERZ NAWOTKA

Dyrektor Artystyczny Opery
JANUSZ PRZYBYLSKI

adres:
80-219 GDAŃSK
AL. ZWYCIĘSTWA 15

OPERA BAŁTYCKA

LÉO DELIBES

COPPELIA

czyli Dziewczyna o szklanych oczach

balet komiczny w 2 aktach

Libretto: VITAŁTAS BRAZDYLIS
wg Charlesa Nuittera i Arthura Saint-Leona
na motywach opowiadań E.T.A. Hoffmanna

PREMIERA
25 KWIETNIA 1987 ROKU

REALIZATORZY

Kierownictwo muzyczne:

JERZY MICHALAK

Choreografia:

VITAŁTAS BRAZDYLIS
(ZSRR)

Scenografia:

WŁADYSŁAW WIGURA

Pedagog – Repetytor:
WANDA WOŁODKO

Asystent choreografa:
DAGMARA KALINOWSKA

Rzecz się dzieje w małym miasteczku w Galicji w połowie XIX wieku.

Akt I.

W oknie domu Coppeliusa siedzi nieruchomo piękna dziewczyna. Wydaje się pochłonięta trzymaną w ręku książką. Tajemnicza dziewczyna, uchodząca powszechnie za córkę Coppeliusa, wzbudza niepokój Swanildy, która zauważyła, że jej narzeczony Franz interesuje się nieznajomą. Daremnie Swanilda stara się oderwać piękną dziewczynę od książki. Gdy nadchodzi Franz Swanilda chowa się i obserwuje go z ukrycia. Franz zaleca się do Coppelii, która niespodziewanie odpowiada mu skinieniem głowy, po czym Coppelius natychmiast zamyka okno. Teraz Swanilda ma już dowód przewrotności ukochanego. Sprzeczkę narzeczonych przerywa nadejście młodzieży i wesoły taniec.
Pośród gromady młodzieży pojawia się Burmistrz, by ogłosić, że właściciel dworu ofiaruje posag dziewczętom, których ślub odbędzie się w dniu poświęcenia nowego dzwonu. Swanilda wróży sobie z kłosa żyta, czy Franz ją kocha, a gdy wróżba wypada niepomyślnie z udaną obojętnością przyłącza się do tańczących przyjaciółek.
Z nadejściem zmierzchu wszyscy rozchodzą się. Z domu ostrożnie wychodzi Coppelius, starannie zamykając drzwi na klucz. Nagle opada go gromada chłopców; broniąc się przed nimi stary dziwiak gubi klucz i odchodzi. Klucz podnosi Swanilda i wraz z kilkoma przyjaciółkami wkrada się do domu Coppeliusa. W tym samym czasie Franz wspina się po drabinie do okna Coppelii; lecz płoszy go powracający w poszukiwaniu klucza Coppelius. Widząc otwarte drzwi, zaniepokojony Coppelius wchodzi do domu, a uparty Franz znów wspina się po drabinie.

Akt II.

Obraz 1

Pracownia doktora Coppeliusa pełna jest lalek. Swanilda, odsłoniwszy kotarę przy oknie, przekonuje się, że Coppelia jest tylko martwą lalką. Dziewczęta uruchamiają mechanizmy lalek. Rozbawione, nie spostrzegają powrotu Coppeliusa, który przegania je laską. Swanildzie udaje się jednak skryć za kotarą. Lecz oto przez okno wkrada się kolejny intruz – Franz. Coppelius przyjmuje go nadzwyczaj uprzejmie i częstuje winem z narkotykiem. Franz zasypia. Coppelius przysuwa doń fotel z Coppelią i czyni magiczne zaklęcia, chcąc przenieść „fluidy życia" na swą ukochaną lalkę aby stała się żywą dziewczyną. Istotnie Coppelia zaczyna się poruszać, chodzić, a nawet tańczyć. Staje się jednak coraz bardziej niesforna, biega po pracowni, przewraca cenne lalki i stara się obudzić Franza. Wreszcie Coppeliusowi, który nie zorientował się, że lalką jest Swanilda, udaje się ją złapać i schować za kotarą. Gdy Franz budzi się, Swanilda wychodzi zza kotary, gdzie ukazuje się łysa, brzydka w swej nagości lalka. Pogodzeni młodzi wybiegają, zostawiając pogrążonego w rozpaczy Coppeliusa.

Obraz 2.

Odbywa się uroczyste poświęcenie dzwonu. Wśród dziewcząt odbierających posag jest i Swanilda z Franzem. Przychodzi również rozgniewany Coppelius. Swanilda próbuje wynagrodzić jego szkody i ofiarowuje swój posag. Ale właściciel dworu nie zgadza się i wręcza Coppeliusowi sakiewkę. Rozpoczyna się zabawa.

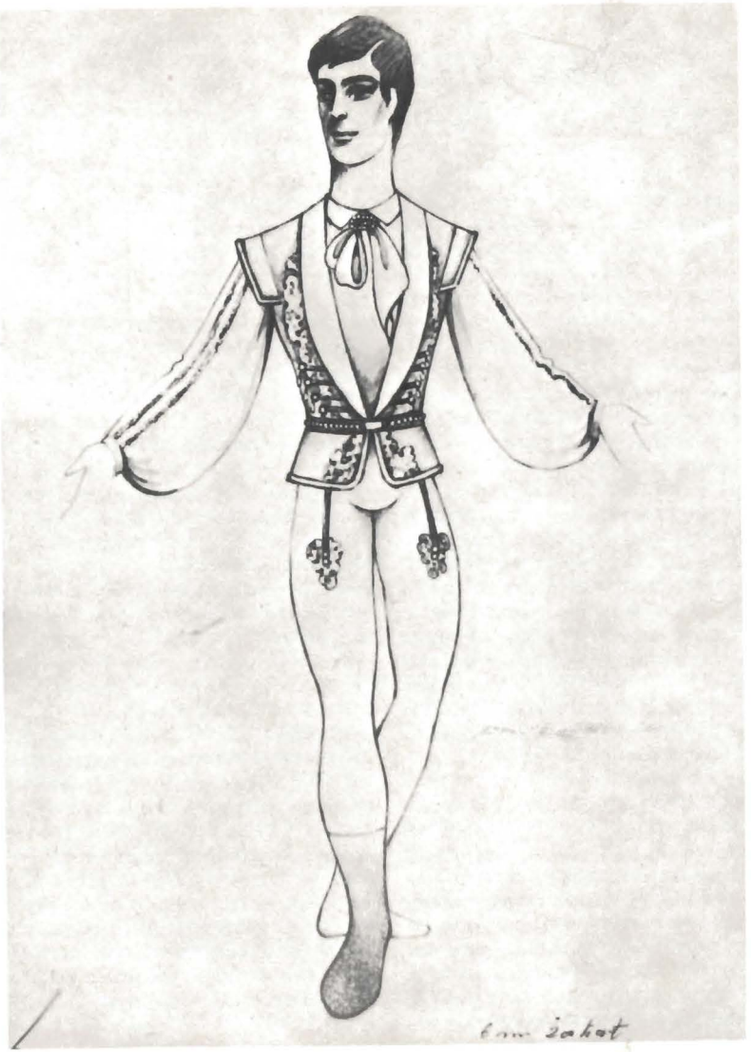

JAN BERSKI

OSTATNIA PREMIERA DRUGIEGO CESARSTWA

Podczas dzisiejszego wieczoru mamy do czynienia ze spektaklem, który pozornie tylko nie wyróżnia się niczym szczególnym spośród dziesiątków innych spektakli, które możemy zaliczyć do tradycyjnego repertuaru baletowego. Tego repertuaru, który kształtował klasyczny obraz baletu u schyłku ubiegłego i w pierwszej połowie naszego stulecia.

„Coppelia", w odróżnieniu od „Sylfidy", czy „Giselle" czy „Jeziora Łabędziego" nie jest baletem, który powstawał w atmosferze gorących sporów artystycznych. Toteż ukazaniu się na scenie „Coppelii" nie towarzyszyła aura niezwykłości, jej prapremiera nie była sensacją, ani pod względem sukcesu jaki wcześniej towarzyszył pierwszym spektaklom „Sylfidy" czy „Giselle", ani też generalnej klapy jaką były, u schyłku dziewiętnastego wieku, pierwsze przedstawienia tak sławnego dzisiaj baletu Piotra Czajkowskiego, jakim jest „Jezioro Łabędzie".

W swym założeniu „Coppelia" miała się zmieścić w rygorach mieszczańskiego gustu i stylu, obowiązującego w Paryżu u schyłku okresu tzw. Drugiego Cesarstwa. I tym wymogom „Coppelia", to znaczy jej twórcy: choreograf Artur Saint-Léon, kompozytor Leo Delibes i libreciści Charles Nuitter i Artur Saint-Léon – znakomicie sprostali. Dziś wszakże powiedzieć możemy, że dla baletu tego zrobili znacznie więcej. Stworzyli bowiem dzieło, które na trwałe weszło do światowego repertuaru baletowego i jest – pomimo czynionych modyfikacji – w tym repertuarze obecne do dnia dzisiejszego.

Oglądając dzisiaj sceniczną realizację „Coppelii" może należałoby sobie uświadomić, że jej prapremiera w Operze Paryskiej – 25 maja 1870 roku – była, po pierwsze: premierą baletowej komedii, i to dziś także widzimy, ale po drugie: „Coppelia" była wówczas baletem współczesnym, tak samo jak są dla nas współczesne balety Maurice Béjarta, Jerome'a Robbinsa czy Johna Neumeiera.

W dziesięcioleciu poprzedzającym powstanie „Coppelii" jako ważne dokonanie baletowe dzisiejsi historycy wymieniają: na scenie Opery Królewskiej w Kopenhadze (Dania była wówczas w dalszym ciągu potęgą baletową) balet Augusta Bournonville'a. „Z dala od Danii, czyli Bal kostiumowy na pokładzie"; w Operze Paryskiej balet Marii Taglioni „Motyl"; w cesarskim Teatrze Maryjskim w Petersburgu balet Mariusza Petipy „Córka faraona" i tegoż choreografa w Teatrze Wielkim w Moskwie balet „Don Kichot";, w mediolańskim Teatro alla Scala Paolo Taglioniego (brat Marii, a syn Filipa) „Flick i Flock". Natomiast w Warszawie mówiło się i pisało w owych latach, że po regresie spowodowanym wydarzeniami roku 1836; „Balet warszawski zmartwychwstaje"! – na końcu z wykrzyknikiem – bo na stołecznej scenie ukazały się wówczas takie balety jak właśnie „Motyl", „Flick i Flock" oraz balet Hipolita Meunier, z muzyką Stanisława Moniuszki. „Na kwaterze" i kolejno ósma już wersja sławnej „Córki źle strzeżonej".

W dziesięcioleciu następującym po paryskiej prapremierze „Coppelii", na scenach europejskich widzimy takie oto balety: w Petersburgu dwa balety Mariusza Petipy „Camargo" i „Bajaderka"; w Rzymie i Turynie balety Luigi Manzottiego „Pietro Micca" oraz „Sieba, czy Miecz Wotana". Zaś w Warszawie obserwujemy wtedy całą serię świetnych spektakli baletowych z europejskiego repertuaru, z „Meluzyną", „Kuglarką", „Modniarkami" i „Katarzyną córką bandyty" na czele. Jednak rewelacją tamtej epoki w Warszawie było wystawienie na scenie Teatru Wielkiego, w 1874 roku, pierwszej wersji „Pana Twardowskiego" w choreografii Wirgiliusza Calori i z muzyką Adolfa Sonnendelfa. I była to wersja „Pana Twardowskiego", która utrzymała się scenie aż do czasów pierwszej wojny światowej.

Z tych nowo powstających baletów tylko dwa zachowały do dzisiaj swą żywotność – są nimi „Don Kichot" i właśnie „Coppelia" – nie licząc tutaj naszego rodzimego baletu „Na kwaterze", a także „Córki źle strzeżonej", która w roku prapremiery „Coppelii" miała za sobą już prawie stuletni żywot i naturalnie „Pana Twardowskiego", którego nowe wersje, już z muzyką Ludomira Różyckiego, obiegają dziś wszystkie w Polsce sceny teatrów operowych.

O „Don Kichocie" wiadomo dlaczego przetrwał do dziś – sprawił to geniusz Cervantesa i choreograficzne mistrzostwo maestro Petipy – ale „Coppelia"?...

Druga połowa XIX wieku to czasy gwałtownego rozwoju przemysłu i gorączkowych odkryć naukowych. Zdawało się, że postęp techniczny spowodowany wprowadzeniem do powszechnego użytku wynalazku maszyny parowej lada moment zmieni oblicze świata, i istotnie oblicze świata zmieniało się. To wszystko w połączeniu z rosnącym dobrobytem mieszczaństwa kazało sądzić wielu ludziom, że nie istnieją granice postępu technicznego, wynalazków i eksperymentów. Sama sztuka, a tym bardziej teatr nie pozostawał, nie chciał tutaj pozostawać w tyle. Teatralne maszynerie techniczne obsługujące przedstawienia doprowadziły do szczytu teatralną umowność i teatralną iluzję – woda i ogień przekroczyły granicę kulis. Efekty świetlne i piorotechniczne konkurowały ze złudnym pojawianiem się duchów, różnorakich stworzeń i potworów ziemskich, morskich i niebieskich.

Tak jak w poprzednim stuleciu, tak i teraz pracowano usilnie nad skonstruowaniem maszynerii, która nie tylko wyręczyłaby człowieka w jego wielu czynnościach, ale stała by się n i m s a m y m. I to jest właśnie podłoże na którym powstały najpierw opowiadani E.T.A.Hoffmanna pt. „Piaskun" („Der Sandmann") i „Automaty" („Die Automaten"), a w jakiś czaś potem libretto i balet pt. „Coppelia".

Jeśli się czasem słusznie o tym przypomina, że główna kobieca postać z „Coppelii" – Swanilda, jest siostrą Olimpii z opery Jacques Offenbacha, to również dobrze jest pamiętać, że te obie teatralne postacie są starszymi siostrami Pinokia – tego z powieści Carlo Collodiego, która przeszło dwadzieścia lat temu posłużyła Irenie Turskiej za kanwę do libretta baletu „Pinokio" z muzyką Jadwigi Szajna-Lewandowskiej.

Ale wbrew temu, co niektórzy sądzą, balet „Coppelia" ma bardzo niewiele wspólnego z serią baletowych bajek, w rzędzie których znajduje się „Dziadek do orzechów", z muzyką Piotra Czajkowskiego i z „Pietruszką" Michała Fokina z muzyką Igora Strawińskiego. Te dwa ostatnie balety należą do rzędu bajek, w których lalki symbolizują jedynie ludzkie postawy i uczucia. Natomiast „Coppelia" jest komedią wywodzącą się z typu przedstawień, do których należą także i opery, na przykład „Cyrulik Sewilski" Gioacchino Rossiniego i „Don Pasquale" Gaetano Donizettiego. Tyle tylko, że „Coppelia" opowiada o perypetiach i pomyłkach starca zakochanego w zbudowanej przez siebie maszynerii i młodzieńca zakochanego w młodej dziewczynie.

Ponadto, w balecie tym, drugim głównym elementem, wiążącym całość akcji, jest nieprzeparta dążność człowieka do ożywienia materii, pokazana w sposób tyle zabawny (komediowy), co karykaturalny.

Dzisiejsze próby skonstruowania robota, któremu ludzie nadal usiłują nadawać wszelkie podobieństwa do człowieka, jest niczym innym jak właśnie dalszym, ciągle udoskonalanym eksperymentem Coppeliusa, który w „Coppelii" występuje jako *ojciec-twórca* lalki-manekina, potrafiącej udawać człowieka, gdy się wprzód nakręci maszynerię wmontowaną w korpus tej *uczłowieczonej* lalki. Nie bez powodu też jedna z wersji pełnego tytułu baletu brzmi: „Coppelia, czyli Dziewczyna o oczach z emalii".

Przypomnijmy tutaj także, iż Paryż w dobie prapremiery „Coppelii" to nie tylko stolica Drugiego Cesarstwa. Paryż to również stolica światowej sztuki, także muzycznej, z Operą Paryską na czele.

Premierowe spektakle przygotowywano tu nader starannie. Tak więc losy nowo tworzonego baletu spoczywały w rękach dwóch nader sławnych i wybitnych twórców owej epoki jakim był skrzypek, tancerz i choreograf w jednej osobie Artur Saint-Léon i kompozytor oper i baletów Léo Delibes, o którym powiada się nie bez racji, iż był następcą ogromnie niegdyś cenionego kompozytora A-

dolfa Adama, wsławionego przede wszystkim muzyką do baletu „Giselle".

Ale pierwsza wersja „Coppelii" miała na paryskiej scenie zaledwie osiemnaście przedstawień, chociaż jej premierowy sukces zapowiadał długi żywot sceniczny tego baletu – publiczności bardzo się spodobał, a nie była to publiczność mało wymagająca.

25 maja 1870 roku do Opery Paryskiej przybył – jak to się zgrabnie powiada – cały Paryż, na czele którego zasiadał w loży cesarz Napoleon III z cesarzową Eugenią: czyli po prostu pełna gala cesarska. Historia przekazała nam jeszcze kilka innych informacji odnośnie tej premiery.

Kiedy balet był już prawie gotów okazało się, że rola Swanildy jest źle obsadzona. Maestro Saint-Léon rozpoczął gorączkowo szukać odtwórczyni głównej roli kobiecej. Najpierw chciał sprowadzić do Paryża jakąś znakomitość z Włoch, ale ostatecznie jego wybór padł na niespełna siedemnastoletnią, także Włoszkę, Giuseppinę Bozacchi, którą primabalerina mediolańskiej opery Amina Boschetti wysłała akurat do Opery Paryskiej aby szlifowała swój niezwykły talent pod bacznym okiem madame Dominique. Giuseppina tylką tą jedną rolą Swanildy zasłużyła sobie na trwałą pamięć, bowiem w innych rolach nie miała już wystąpić. Nie dopuściły do tego historyczne i losowe wypadki następujące jeden po drugim.

Otóż w kilka zaledwie tygodni po premierze „Coppelii" wybuchła wojna francusko-pruska i nastąpiło ciężkie oblężenie Paryża przez wojska pruskie. Panujące w oblężonym mieście epidemie zaczęły rychło dziesiątkować ludzi, nie oszczędzając przy tym artystów. Jedną z licznych ofiar gorączki stała się właśnie Giuseppina Bozacchi, która zmarła 23 listopada, w rocznicę swych siedemnastych urodzin. Niebawem, z tego samego powodu, także w Paryżu zmarł Artur Saint-Léon.

Wspomnijmy jeszcze, że przez pewien czas do tradycji przedstawień „Coppelii" należało kreowanie roli Franza przez kobiety. W paryskim przedstawieniu w 1870 roku partnerem Swanildy była, o osiem lat starsza od Giuseppiny, francuska tancerka Eugenia Fiocre. Słynęła w swojej epoce z olśniewającej urody i z tego, że na scenie Opery Paryskiej kreowała wiele męskich ról.

Jak wiemy wojna francusko-pruska trwała tylko sześć tygodni i zakończyła się klęską i niewolą Napoleona III pod Sedanem oraz końcem epoki Drugiego Cesarstwa.

Na polskie sceny trafiła „Coppelia" pierwszy raz w warszawskim Teatrze Wielkim w 1882 roku w choreografii José Mendeza. Pierwsza polska Swanilda nazywała się Wiesława i tańczyła ją Zygfryda Gilska, ale pierwszym naszym Franciszkiem był jednak już mężczyzna – jeden z najwybitniejszych solistów warszawskiego baletu i pedagogów swoich czasów, Aleksander Gillert.

Odnotujmy jeszcze pierwszą po drugiej wojnie, warszawską realizację „Coppelii" dokonaną przez wielką sławę naszego baletu Leona Wójcikowskiego w 1953 r., w sali dawnego kina „Roma" przy ulicy Nowogrodzkiej, gdzie obecnie mieści się siedziba Operetki Warszawskiej. Wtedy sam Leon Wójcikowski kreował rolę Coppeliusa, zaś Swanildami były Barbara Bittnerówna, Olga Sawicka i Maria Krzyszkowska, a Franciszkiem Witold Borkowski, Witold Gruca i Stefan Wenta.

CO DWA TYGODNIE!

ruch muzyczny ARTYKUŁY ESEJE

RECENZJE koncertów, przedstawień operowych, płyt, książek WYWIADY FELIETONY

ruch muzyczny

WIĘCEJ WIEDZIEĆ WIĘCEJ SŁYSZEĆ

ruch muzyczny

PRZEWODNIK po życiu muzycznym w kraju i na świecie

BALET

Kierownik baletu – **Gustaw Klauzner**
Pedagog-repetytor – **Wanda Wołodko (ZSRR)**
Asystenci choreografa – **Dagmara Kalinowska**
– **Leandra Jasińska**
Inspektor – **Edward Śledzianowski**
Akompaniator – **Janusz Misztawt**
– **Laura Popławska**

I soliści: Izabela Kwiecień, Mariola Lebida, Izabela Zub, Andrzej Bujak, Jan Jakubowski, Marek Andrzej Stasiewicz, Mirosław Żukowski.

soliści: Barbara Brandt, Małgorzata Insadowska, Irena Tarasiewicz, Krzysztof Brodek, Mirosław Gordon, Leonard Rybicki, Bogdan Szymaniuk, Krzysztof Szymaniuk, Edward Śledzianowski.

koryfeje: Beata Borowska, Lidia Drożyńska, Elżbieta Gronek, Barbara Jakubowska, Leandra Jasińska, Zofia Kłosowska, Ewa Niedbała, Zdzisława Lisiak, Iwona Pecko, Stanisława Połom-Rudy, Teresa Szalenga, Waldemar Bartczak, Krzysztof Leszczyński.

zespół: Ewa Cabaj, Dorota Galińska, Anna Kowalska, Magdalena Kozicka, Maria Niklewska, Anna Parafiniuk, Mariola Piechocka, Zofia Szmyd, Wioletta Trzpioła, Jacek Hemperek, Witold Werbik.

ORKIESTRA

Dyrektor Artystyczny – **Janusz Przybylski**
I Dyrygent
Dyrygenci – **Zbigniew Bruna**
– **Jerzy Michalak**
– **Arkadiusz Moniuk**
Inspektor orkiestry – **Bronisław Brochocki**

I skrzypce: Wojciech Szmaj (koncertmistrz), Halina Jastrzębska (z-ca koncertmistrza), Michał Nikiforos (I głos), Maria Krzemińska (I głos), Grażyna Pozorska (I głos), Jerzy Słodkowski, Jan Grusznis, Jolanta Fuławka, Anna Szyszło, Katarzyna Zawadzka, Henryk Niemiro.

II skrzypce: Jerzy Małecki (I głos), Jarosław Zgiet, (I głos), Bronisław Brochocki, Irena Banaszek, Izabela Majczuk, Piotr Bukowski, Alicja Giętkowska, Bożena Reszel.

altówki: Krystyna Lejman (I głos), Danuta Kowalczuk (I głos), Piotr Budny, Andrzej Murowaniecki, Kazimierz Mańkowski, Renata Pijanowska, Lucyna Waszkiewicz.

wiolonczele: Andrzej Filar, (koncertmistrz), Jan Firlej (z-ca koncertmistrza), Piotr Kutner, Aleksandra Suchocka, Jerzy Klimek, Bogumiła Bednarczuk (współpraca), Katarzyna Karbowska (współpraca).

kontrabasy: Roman Skurzyński (I głos), Nikodem Leniak (I głos), Wanda Ludiwiszewska, Alicja Zielińska, Zdzisław Cichocki, Henryk Żagiel.

flety: Ryszard Klaman (I głos), Adam Łazarewicz (I głos), Mieczysław Kwiecień, Maria Wilska.

oboje: Jerzy Czapor (I głos), Katarzyna Rutyna.

różek angielski: Ewaryst Kwietniewski (współpraca).

klarnety: Ryszard Świercz (I głos), Janusz Holler (I głos), Karol Szymański, Marek Rajnowski.

fagoty: Eugenia Sakowicz (I głos), Krzysztof Łukaszewicz (I głos), Marek Żgaj (I głos), Mirella Kisielewska, Barbara Bielińska.

trąbki: Józef Stachnik (I głos), Tadeusz Milewski (I głos), Zygmunt Ziętek, Dariusz Mroczkowski, Mirosław Welz.

waltornie: Tomasz Tylewski (I głos), Hubert Szczypiorski, (I głos), Zbigniew Kaliciński (I głos), Irena Morawska-Śliwa, Roman Jakubiec, Andrzej Czulak, Artur Rudnik, Leonard Gajewski.

puzony: Marian Stefanowicz (I głos), Adam Wiśniewski (I głos), Jan Konop.

tuba: Jerzy Ulatowski (I głos).

perkusja: Zenon Elert (I głos), Tomasz Siedlik, Lidia Czajka, Marian Wandtke (współpraca), Tadeusz Deputat (współpraca), Mirosław Adriańczyk (współpraca).

harfa: Anna Bachleda (I głos), Ludmiła Sirowajska.

fortepian: Urszula Kulkowa, Iwona Jagła (współpraca).

bibliotekarz: Zdzisław Lipiński.

Dyrektor Techniczny:
inż. Stanisław Mazur

ZESPÓŁ TECHNICZNY

Tadeusz Stachowski (kierownik pracowni dekoracji i kostiumów), Andrzej Szuszwedyk (kierownik sceny), Czesław Dzierbicki (kierownik sekcji akustycznej), Andrzej Drewniak (światło), Józef Żuchowski (kierownik pracowni stolarskiej), Mariusz Turbiarz (kierownik pracowni modelatorskiej), Janusz Mania (kierownik pracowni malarskiej), Teresa Korycka (kierownik pracowni krawieckiej damskiej), Jerzy Buczkowski (kierownik pracowni krawieckiej męskiej), Halina Sadowska (kierownik pracowni obuwniczej), Halina Wasielewska (kierownik pracowni perukarskiej), Alina Stefanek (kierownik pracowni farbiarskiej), Jolanta Danecka (modniarka), Mirosława Adamczyk (starszy rekwizytor).

REPERTUAR

A. Adam	– Giselle
G. Bizet/R. Szczedrin	– Carmen Suita
B. Britten	– Mały Kominiarczyk
A. Chaczaturian	– Spartakus
G. Donizetti	– Faworyta
	– Napój miłosny
L.J.F. Herold	– Córka źle strzeżona
A. Josifow	– Jurand
	– Toszko Afrykański
J. Łuciuk	– Medea
S. Moniuszko	– Halka
	– Straszny dwór
I. Morozow	– Doktor Oj Boli
J. Offenbach	– Orfeusz w piekle
G. Puccini	– Madame Butterfly
	– Tosca
G. Rossini	– Cyrulik Sewilski
J. Strauss	– Baron Cygański
	– Zemsta Nietoperza
R. Szczedrin	– Anna Karenina
K. Szymanowski	– Mandragora
	– Mity
G. Verdi	– Nabucco
	– Traviata
	– Rigoletto
K.M. Weber	– Wolny strzelec

Druk: ZGG zam. 866/87 3000 egz. M-3

Cena zł. 100.–

Redakcja programu: – Anna Czekanowicz
Opracowanie graficzne i redakcja techniczna: – Marta Zielińska
Reprodukcje projektów zamieszczonych w programie: – Zygmunt Reszka

LÉO DELIBES

COPPELIA

czyli Dziewczyna o szklanych oczach

balet komiczny w 2 aktach

Libretto: VITAŁTAS BRAZDYLIS
wg Ch. Nuittera i A. Saint-Leona
na motywach opowiadań E.T.A. Hoffmanna

Kierownictwo Muzyczne:
JERZY MICHALAK
Choreografia:
VITAŁTAS BRAZDYLIS (ZSRR)
Scenografia:
WŁADYSŁAW WIGURA

PREMIERA
25 KWIETNIA 1987 ROKU

OBSADA

SWANILDA	IZABELA KWIECIEŃ
młoda dziewczyna	MARIOLA LEBIDA
	IZABELA ZUB
FRANZ	KRZYSZTOF BRODEK
jej narzeczony	MIROSŁAW GORDON
	MIROSŁAW ŻUKOWSKI
COPPELIA	LIDIA DROŻYŃSKA
	MAŁGORZATA INSADOWSKA
	IZABELA KWIECIEŃ
	IZABELA ZUB
COPPELIUS	JAN JAKUBOWSKI
	GUSTAW KLAUZNER

Przyjaciółki

Beata Borowska, Ewa Cabaj, Lidia Drożyńska, Małgorzata Insadowska, Leandra Jasińska, Anna Kowalska, Magdalena Kozicka, Izabela Kwiecień, Mariola Lebida, Zdzisława Lisiak, Zofia Szmyd, Teresa Szalenga, Irena Tarasiewicz, Wioletta Trzpioła, Izabela Zub.

Przyjaciele

Waldemar Bartczak, Andrzej Bujak, Krzysztof Brodek, Mirosław Gordon, Jacek Hemperek, Jan Jakubowski, Krzysztof Leszczyński, Leonardo Rybicki, Bogdan Szymaniuk, Krzysztof Szymaniuk, Eward Śledzianowski, Witold Werbik, Mirosław Żukowski.

DYRYGENT
JERZY MICHALAK

Inspicjent: Zdzisław Suski, Edward Wiśniewski
Obsada dzisiejszego przedstawienia znajduje się na tablicy w hallu